

AGNIESZKA SZUTA ▶

## Rytuał wyborczy i jego wpływ na postawy wyborców

Wybory są nieodłącznym elementem systemu demokratycznego. Zarówno kampania wyborcza, jak i akt głosowania są przykładem najbardziej spektakularnych rytuałów politycznych. To nie tylko najpow szechniejszy ceremoniał polityczny, ale także społeczny, który poprzez kształtowanie postaw obywateli konstytuuje nową rzeczywistość. Rytuał wyborczy powiązany jest również z wykorzystywaniem symboli, odwoływaniem się do mitów oraz wszelkich stereotypów. „To święto demokracji, pełne dynamizmu, kulminacji, emocji, uniesień”<sup>1</sup>.

Z tematyką wyborów nierozłącznie powiązane jest zagadnienie rytuału. Eric Rothenbuhler, autor *Komunikacji rytualnej* za rytuał uznaje rodzaj działania społecznego, które posiada precyzyjnie wyodrębniony początek i zakończenie<sup>2</sup>. Znany socjolog Emile Durkheim określił go natomiast jako kompleks fundamentalnych wartości, wyrażonych w sposób symboliczny i integrujących dane społeczeństwo<sup>3</sup>. Obecność czynnika ludzkiego w swej definicji uwzględnił Erich Fromm, za rytuał uznając „czynność spełnianą

---

<sup>1</sup> B. Dobek-Ostrowska (red.), *Kampania wyborcza: marketingowe aspekty komunikowania politycznego*, Wrocław 2005, s. 115.

<sup>2</sup> E. Rothenbuhler, *Komunikacja rytualna. Od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, Kraków 2003, s. 22.

<sup>3</sup> R. Walczak, *Percepcja wizerunku polityka rozszerzonego za pomocą społecznie akceptowanych symboli*, [w:] *Mity, symbole i rytuały we współczesnej polityce. Szkice z antropologii polityki*, red. B. Szklarski, Warszawa 2008, s. 215.

wraz z innymi ludźmi i wyrażającą wspólne dążenie wyrastające ze wspólnych wartości<sup>4</sup>. Inna definicja podkreśla z kolei wagę dokładnie ustalonego wzoru przebiegu rytuału, zgadzając się jednak z Durkheimem, iż jest to zespół zachowań o charakterze symbolicznym<sup>5</sup>. Należy też podkreślić, iż głównym celem rytuału jest pokonanie panującego chaosu i nieładu.

Aby pewne zachowania można nazwać rytuałem, musi zostać spełnionych kilka warunków. Po pierwsze, powinien on dotyczyć problemów i zjawisk ważnych dla danej wspólnoty. Istota ceremonii ma łączyć jednostki i pobudzać ich emocje. Po drugie, istotny jest przebieg realizacji rytuału. Musi odbyć się w określonym czasie, ale i przestrzeni. Po trzecie, żeby jakieś działanie zyskało miano rytuału niezbędne jest spełnienie zbioru konkretnych reguł dotyczących jego wykonania. Ostatni warunek mówi, iż sedno danego rytuału powinno stanowić składową życia poważnego<sup>6</sup>.

Wspomniany już Rothenbuhler w swym znanym dziele dokonuje szczegółowej charakterystyki zagadnienia rytuału. Przede wszystkim podkreśla rolę jego aktorów. Każdy bierze w nim udział dobrowolnie i świadomie, jedyny przymus stanowić może społeczna presja. Większość osób chce być akceptowanym przez społeczeństwo, przynależać do jego ram, w związku z tym podejmuje działania dostosowawcze, jak właśnie udział w ważnych dla zbiorowości obrzędach i ceremoniach. Poza tym powodzenie realizacji rytuału uzależnione jest od umiejętności i kompetencji osób go wykonujących. Rothenbuhler zaznacza również rolę symboliki w rytuałach. Znane wspólnocie symbole stanowią formę wyrażania ładu społecznego, co powiązane jest ze zjawiskiem socjalizacji, kumulowaniem wiedzy społecznej oraz pamięcią zbiorową. Każdy rytuał wykonywany jest dla kogoś, posiada swoją publiczność, u której budzi pożądane emocje. Rytuał ma istotne znaczenie społeczne, jest zorientowany najczęściej na zbiorowość. Dlatego też powinien nawiązywać do poprzednich wyobrażeń, istotnych dla wszystkich członków wspólnoty. Poza tym niemiecki badacz zauważa, iż rytuał jest zawsze działaniem zestandaryzowanym, wyreżyserowanym, realizowanym według ściśle określonych formalnych norm, a także stereo-

---

<sup>4</sup> J. Niżnik, *Symbole a adaptacja kulturowa*, Warszawa 1985, s. 72.

<sup>5</sup> K. Churska, *Wybory jako demokratyczny rytuał polityczny*, [w:] *Czy upadek demokracji? Idee i wartości*, red. A. Stelmach, Poznań 2007, s. 29.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 23–24.

typowym. Co więcej, podkreśla także powiązanie rytuału ze sferą sacrum, z czymś magicznym i świętym<sup>7</sup>.

Rytuały odgrywają w społeczeństwach istotną rolę. Poprzez powtarzalność działań i zachowań przyczyniają się do utrzymania panującego ładu społecznego, ale i do pobudzania zaangażowania członków wspólnoty. Rytuał jest synonimem porządku, utartych schematów. Sprzyja również zachowaniu ciągłości pewnych struktur społecznych. W taki sposób kreuje nową rzeczywistość, opartą na konkretnych schematach i powtarzalności działań. Ważna jednak jest kwestia dotycząca dynamizmu rytuału, którą podjął m.in. Edmund Leach. Podkreślał w swych pracach, że rytuał jest dynamiczny, podlega ewolucji, zmianom<sup>8</sup>.

Badacze tej tematyki wymieniają szereg funkcji, które spełnia rytuał. Jest to po pierwsze funkcja komunikacyjna, sprzyjająca porozumiewaniu się członków społeczeństwa poprzez istnienie wspólnych punktów odniesienia w formie nadrzędnych wartości czy ważnych wydarzeń. Równie ważna jest funkcja integracyjna, odpowiedzialna za zespolenie poszczególnych jednostek w jedną całość. Rytuały i ceremonie przez swą wagę oraz doniosłość integrują ludzi, czyniąc ich uczestnikami tych wydarzeń. Poza tym podkreśla się także funkcję psychologiczną, emocjonalną. Ważne dla społeczności wydarzenia pobudzają głęboko zakorzenione przeżycia i uczucia. Wywołują zarazem pozytywne, jak i negatywne emocje. Dwie kolejne cechy rytuału są zbliżone do siebie. Mianowicie jest to funkcja edukacyjna i poznawcza. Rytuały poszerzają wiedzę społeczeństwa na istotne dla niego tematy, umożliwiają poznanie różnych aspektów danych zjawisk. Warto wspomnieć również o performatywnej roli rytuałów, polegającej na generowaniu nowych, odmiennych sytuacji. Dzieje się tak przez ogromną siłę oddziaływania obrzędów, która tkwi w symbolice<sup>9</sup>.

Martine Segalen skupia się tylko i wyłącznie na trzech fundamentalnych funkcjach rytuałów<sup>10</sup>. Jest to czynnik bezpieczeństwa, gdyż utarte schematy i z góry określone sytuacje likwidują wszelkie niepewności, budując w ten sposób poczucie bezpieczeństwa wśród członków wspólno-

---

<sup>7</sup> E. Rothenbuhler, *op.cit.*, s. 25–43.

<sup>8</sup> K. Churska, *Wybory jako demokratyczny...*, s. 73.

<sup>9</sup> R. Walczak, *op.cit.*, s. 192.

<sup>10</sup> M. Segalen, *Obrzędy i rytuały współczesne*, Warszawa 2009, s. 34–35.

ty. Człowieka przeraża najczęściej tylko to, co nieznanne i niezrozumiałe. Niestety powtarzalność sprzyja także bierności i apatii. Segalen wymienia również funkcję przejścia i transgresji.

Karolina Churska w swym artykule dokonuje szczegółowej analizy działań rytualnych. Każdy rytuał, według niej, opiera się na kilku ściśle określonych zasadach, które autorka nazywa mianem zrytualizowanego scenariusza komunikacyjnego. Na początku należy określić miejsce i czas realizacji rytuału oraz przypisać role poszczególnym uczestnikom. Poza tym rytuał to działanie o naturze instytucjonalnej i społecznej. Z jednej strony bardzo wystylizowane, formalne; z drugiej natomiast, ściśle powiązane ze społeczeństwem, wspólnymi wartościami i odczuciami<sup>11</sup>.

Rytuał jest nierozzerwalnie powiązany z obecnością mitu i symboli w codziennym życiu. Jest on odpowiedzialny nie tylko za powstawanie więzi między ludźmi, ale także pozbawia społeczeństwo obowiązku dokonywania wyborów. Rytuał jest również potwierdzeniem konkretnego działania<sup>12</sup>.

Miejsce rytuałów i obrzędów w społeczeństwie doskonale oddają słowa Henryka Domańskiego. Pisze on, iż „rytuał dzięki ideologicznej i emocjonalnej zarazem sile swojego symbolicznego przekazu ma zdolność organizowania ludzkich myśli i uczuć. Tworzy wizję porządku społecznego, która nie musi być zgodna z zastałym ładem [...] Ludzie uczestniczący w rytuale mogą, jak w teatrze, przeżyć inny, lepszy świat i zechcieć go wprowadzić w życie poza sferę rytuału”<sup>13</sup>. Wypowiedź ta zawiera niemal wszystkie najważniejsze cechy rytuału, począwszy od budzenia emocji, dużej siły oddziaływania, a skończywszy na tworzeniu nowego ład.

Poszczególne rytuały z jednej strony integrują społeczność, z drugiej jednak podtrzymują i utrwalają podziały społeczne. Obrzędy są nie tylko odzwierciedleniem wyobrażeń zbiorowych, ale także indywidualnych. Można powiedzieć, że rytuał jest działaniem wyreżyserowanym według określonych norm, które musi odgrywać się w ustalonym miejscu i czasie<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> K. Churska, *Wybory jako demokratyczny...*, s. 26–27.

<sup>12</sup> J. Niżnik, op.cit., s. 70.

<sup>13</sup> H. Domański, *Rytuał*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, red. Z. Bokszański, Warszawa 2007, s. 357.

<sup>14</sup> R. Walczak, op.cit., s. 215.

Można wyróżnić cztery koncepcje rytuału. Pierwsza z nich dotyczy świata zwierząt i nazywana jest etnologiczną. Druga to myśl freudowska, powiązana z aspektami psychologicznymi. Natomiast koncepcja trzecia obejmuje uczucia i solidarność społeczną. Jednym z jej twórców jest Emil Durkheim, a ma ona na celu utrwalanie istniejącego ładu społecznego. Ostatnia z koncepcji związana jest z utrzymaniem określonego status quo<sup>15</sup>.

Wyżej dokonana charakterystyka zachowań rytualnych bezwątpienia pozwoli lepiej zrozumieć zjawisko wyborów w kontekście rytuału. Warto przytoczyć na koniec słowa znanego badacza Erica Rothenbuhlera, który pisze, iż „rytuał stanowi dobrowolne wykonanie odpowiednio uwzorowanego zachowania w celu symbolicznego oddziaływania na życie poważne lub uczestnictwa w nim”<sup>16</sup>.

Analizując obecną sytuację polityczną w Polsce bardzo często stosuje się określenia teatralizacja, spektakl, arena polityczna czy też aktorzy polityczni. Koncepcja ta związana jest z europejskim toposem „theatrum mundi”<sup>17</sup>, który postrzega rzeczywistość jako scenę teatralną, a człowieka jako aktora, marionetkę. Jej twórcą jest Eric Goffman, który uważa, że całe życie człowieka jest grą. Zgodnie z tą teorią scenę polityczną porównuje się do sceny teatralnej, kandydatów do aktorów, szefów sztabów wyborczych do reżyserów, natomiast wyborców do widzów.

Kampania wyborcza staje się cyklem drobnych przedstawień, których celem jest przekonanie do siebie jak największej liczby wyborców. Na scenie politycznej widoczna jest duża skłonność do rytualizacji działań i ich mitologizacji. Pomagają w tym politykom nie tylko słowa, ale i gesty oraz różnorodne rekwizyty<sup>18</sup>. Jest to kolejny argument potwierdzający teorię teatralizacji polityki.

Zestawiając scenę polityczną do teatralnej należy skupić się na kilku elementach. Jest to przede wszystkim przeniesienie czynników z życia teatralnego na grunt polityki. I tak mamy aktorów politycznych, zarówno pierwszoplanowych, drugoplanowych, ale także statystów stanowiących jedynie tło dla liderów. Istotne są także cele gry, zamiar z jakim tworzy się

<sup>15</sup> E. Rothenbuhler, op.cit., s. 61–62.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>17</sup> A. Kampa, *Perswazja w języku polityki*, Warszawa 2009, s. 132.

<sup>18</sup> A. Chodubski, *Rytualizm polityczny*, [w:] *Encyklopedia politologii*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Kraków 1999, s. 263.

dane przedstawienie. Do sfery politycznej możemy odnieść nie tylko scenę główną, na której toczy się akcja, ale też kuluary, zaplecza. W przypadku polityki w tych miejscach dzieją się niekiedy bardziej interesujące wydarzenia, niż na scenie głównej. Tendencje do ich odsłaniania mają dziennikarze, którzy pragną zaskakiwać widzów i odkrywać to, co niemożliwe. Wyróżniamy również zasady gry, które wytyczone są przez zapisy prawne oraz pośredników gry, którymi w przypadku sceny politycznej są wspomniane już media. Ostatni z elementów, ale i najważniejszy to widownia, którą stanowią wyborcy. Społeczeństwo stanowi nie tylko bierną publiczność, ale i współtwórcę tego spektaklu, gdyż to obywatele decydują w głosowaniu kogo pragną dalej oglądać na scenie politycznej<sup>19</sup>.

Teatralizacja polityki poniekąd wywodzi się z koncepcji społeczeństwa spektaklu, o którym pisał Guy Debord. O nadrzędności spektaklu w życiu świadczą słowa Deborda, który uważa, że spektakl „nie jest dopełnieniem realnego świata, jego dekoracyjną oprawą, ale samym rdzeniem nie-realności realnego społeczeństwa. [...] wyznacza dominujący model życia społecznego”<sup>20</sup>. Wypowiedź tę można przełożyć na scenę polityczną wnioskując, iż spektakl zastąpił rzeczywistość. Wszystkie działania są wyreżyserowane i z góry zaplanowane. Wyborcy informacje o kandydatach czerpią najczęściej z mediów, które nie zawsze przekazują rzetelne wiadomości. Jednak nie mając żadnego porównania, innego źródła informacji społeczeństwo wierzy w to, co dostarcza mu telewizja bądź prasa. Debord również podejmuje i tę kwestię pisząc, że „brak rozgraniczenia między tym, co prawdziwe, a tym, co przedstawione, w społeczeństwie spektaklu przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie, bo skoro obraz jest, nie jest ważne to, czy istnieje rzecz, której jest obrazem”<sup>21</sup>.

Myślenie takie potwierdza istnienie kultury obrazkowej<sup>22</sup>, wysoce rozwiniętej ikonosfery, która wypiera słowo. Co więcej, Debord pisze, że spektakl nie składa się wyłącznie ze zbioru obrazów, jego kluczową istotę sta-

---

<sup>19</sup> J. Ziółkowski, *Gra polityczna jako sztuka sugerowania*, [w:] *Metafory polityki*, t. 3, red. B. Kaczmarek, Warszawa 2004, s. 167–168.

<sup>20</sup> G. Debord, *Społeczeństwo spektaklu. Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, Warszawa 2006, s. 34.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>22</sup> A. Chodubski, *Media a kształtowanie świadomości wyborczej*, [w:] *Media w wyborach, kampanie wyborcze, media w polityce*, red. T. Sasińska-Klas, Toruń 2007, s. 123.

nowi to, że jest „społecznym stosunkiem między ludźmi, nawiązanym za pośrednictwem obrazów”<sup>23</sup>. Ważnym czynnikiem jest więc oddziaływanie obrazów na ludzi, generowanie u nich silnych emocji i wrażeń, które doprowadzą do sytuacji komunikacyjnej lub też stworzenia określonych relacji. Cecha ta poniekąd łączy spektakl z symbolami, którymi notabene jest on nasycony.

Politycy poprzez swoje zachowanie dążą do skoncentrowania na sobie uwagi mediów. Nierzadko są to zachowania i wypowiedzi kontrowersyjne, a wręcz nieprzystające do funkcji osoby publicznej. Tym samym sfera polityki zmienia się w arenę, na której toczy się nieustanna walka o władzę. Postępowanie takie obniża jakość dyskursu politycznego, dlatego bardzo często mówi się o tabloidyzacji polityki.

Jednym z najczęściej stosowanych przez polityków narzędzi jest prowokacja polityczna. Jak pisze Dobek-Ostrowska stanowi ona metodę „wywierania wpływu, a zarazem korygowania, ograniczania i przekreślenia cudzego wpływu na stosunki polityczne i decyzje polityczne, narzędzie walki o władzę i jeden ze środków sprawowania władzy państwowej”<sup>24</sup>.

Słowo prowokacja w języku polskim jest nacechowane zdecydowanie negatywnie. Kojarzy się z agresją, oszustwem, chytryością. Arsenał prowokacji politycznych to najczęściej kompromitacja kontrkandydata niechlubnym dokumentem, podstępne zmuszenie kogoś do dymisji lub też zaaranżowanie zasadzki korupcyjnej na danego polityka<sup>25</sup>.

„Medialny magiel redukuje politykę do kularowych sensacji, personalnych przetasowań, domniemanych lub rzeczywistych koteryjnych spisków, dworskich hierarchii tudzież do rankingów (nie)popularności”<sup>26</sup>. Politycy, chcąc zaspokoić pragnienia „publiczności”, wchodzą w pewne interakcje z mediami, w tym coraz częściej z tabloidami. Do najpopularniejszych środków prowokacyjnych Mirosław Karwat zalicza zaczepki słowne, podżeganie grup społecznych, intrygi, agresywną nagonkę, preparowanie dokumentów oraz zagadkowe aluzje<sup>27</sup>.

---

<sup>23</sup> G. Debord, op.cit., s. 12.

<sup>24</sup> M. Karwat, *Teoria prowokacji*, Warszawa 2007, s. 175.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 178.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 178.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 184.

Inną znaną metodą, która umożliwia wzniesienie choćby krótkotrwałej sensacji medialnej, jest blefowanie. Obejmuje ono takie środki, jak tzw. czarna teczka, sformułowanie „wiem więcej niż mogę powiedzieć”, czy trzymanie kogoś w niepewności (w szachu)<sup>28</sup>.

Wiesław Godzic wyróżnia trzy kategorie działań, które podejmują politycy w celu uatrakcyjnienia swego wizerunku medialnego. Pierwsza z nich dotyczy permanentnego dokształcania się w zakresie komunikowania politycznego, a więc są to treningi autoprezentacji i autopromocji oraz zdobywanie umiejętności erystycznych i retorycznych. Kategorii drugiej należy poświęcić zdecydowanie więcej miejsca. Obejmuje ona bowiem aranżowanie pseudow wydarzeń, a więc zdarzeń, które nie są „spontaniczne, tylko zaplanowane, spreparowane i tak osadzone w rzeczywistości (w czasie i miejscu), żeby media mogły je łatwo i szybko zrelacjonować i nagłośnić, a one same w założeniu mają być samospełniającą się przepowiednią”<sup>29</sup>. Najczęściej pseudow wydarzenia mają promować konkretnych polityków, zdarza się jednak, że ich głównym zadaniem jest odwrócenie uwagi opinii publicznej od istotnych i trudnych do rozwiązania problemów. Do opisywanej kategorii można zaliczyć mające charakter oficjalnego rozpoczęcia konwencji wyborcze, tzw. polityczne tournée podczas kampanii wyborczej, debaty telewizyjne oraz bardzo popularne studia wyborcze, w których spotykają się eksperci i autorytety kreowane przez media<sup>30</sup>.

Ostatnia z podejmowanych przez polityków działalności to zatrudnianie specjalistów od kształtowania wizerunku i marketingu politycznego. Są oni nazywani spin-doktorami, co w tłumaczeniu oznacza krętaczy, a ich praca to przede wszystkim budowanie dobrego wizerunku danego polityka, maskowanie błędów i uchybień, organizowanie spotkań lub też sesji zdjęciowych<sup>31</sup>.

Wszystkie wyżej opisane metody służą politykom jak najefektywniejszemu odegraniu wyznaczonej roli, której celem jest zdobycie uznania wyborców. Wszystkie te metody wpisują się również w pojęcie skanda-

---

<sup>28</sup> Ibidem, s. 317.

<sup>29</sup> M. Mrozowski, *Media masowe: władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001, s. 131.

<sup>30</sup> W. Jabłoński, *Kreowanie informacji: media relations*, Warszawa 2006, s. 152.

<sup>31</sup> W. Godzic, *Media audiowizualne*, Warszawa 2010, s. 274.



lu, który jest obecnie bardzo ceniony przez niektórych aktorów politycznych. Skandalem określamy pewien schemat komunikacyjny, konstrukcję społeczną, której budowa zawsze opiera się na tych samych czynnikach. Stanisław Michalczyk wyodrębnia trzy fazy kreowania skandalu. Przede wszystkim musi nastąpić moralne lub prawne przewinienie ze strony danego polityka lub grupy, następnie publiczne ujawnienie uchybienia oraz w fazie końcowej społeczny sprzeciw, wzburzenie<sup>32</sup>. W taki sposób skandal może stać się sposobem na realizację politycznych celów, nierzadko zdyskredytowania w oczach wyborców kontrkandydatów. Rozpowszechnienie skandalu skutecznie umożliwiają media, dla których współcześnie nie ma tematów tabu. Michalczyk wyróżnia także klasyfikację skandali ze względu na ich najczęstsze przyczyny. Do grona tego należy korupcja, nadużywanie władzy w prywatnych celach (np. nepotyzm), oszustwa oraz odmowa urzędowa (najczęściej podjęcie decyzji na niekorzyść instytucji)<sup>33</sup>.

Wszelkiego rodzaju skandale idealnie wpisują się w teorię teatralizacji polityki. Można wręcz powiedzieć, że to „dzieła sztuki, których przesłanie jest klarowne, a apel nacechowany silnymi emocjami. Skandalizacja nieprawidłowości to sztuka, a skandalizujący są w znacznie większym stopniu artystami niż analitykami, są narratorami historii”<sup>34</sup>.

Lista środków, które wykorzystują politycy w celu zainteresowania swą osobą mediów lub też zdyskredytowania przeciwnika politycznego jest coraz dłuższa. Pomaga w tym niewątpliwie rozwój technologiczny (dyktafony, podsłuchy, mini-kamery, blogi, fora internetowe). W epoce konsumpcjonizmu i ogromnej ilości wyborów jak najbardziej aktualne są słowa Adama Krzemińskiego z „Polityki”, iż „polityk wciąż musi zmieniać skórę, a nie tylko wizerunek. W czasie kampanii wyborczej musi być swoim chłopem, rechoczącym w knajpie razem z wyborcami. Równocześnie w zaciszu gabinetu powinien umieć zawierać karkołomne i wiarygodne zarazem kompromisy z wczorajszymi przeciwnikami”<sup>35</sup>.

W ten sposób tworzy się pewnego rodzaju gra między politykami a wyborcami. Kandydaci wcielają się w różne role, które w rzeczywistości są im

---

<sup>32</sup> S. Michalczyk, *Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problemu*, Toruń 2010, s. 220.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 220.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 227.

<sup>35</sup> A. Krzemiński, *Klasa z klasą i bez klasy*, „Polityka” 2009, nr 9, s. 23.

obce (sportowiec, mąż stanu, głowa rodziny). W swych przemówieniach natomiast używają utartych sloganów i frazesów, odnosząc się do emocji wyborców. Tak właśnie powstaje wyborczy spektakl, który odgrywa się nie tylko podczas kampanii wyborczej, ale i praktycznie już dzień po wyborach. Scena polityczna przeobraża się w scenę teatralną, na której każdy stara się jak najlepiej odegrać swoją rolę.

Dużym ułatwieniem w osiągnięciu tego celu jest prasa tabloidowa, która dociera do bardzo szerokiego grona czytelników. Niejednokrotnie ujawnia to, co polityk chce żeby zostało pokazane – czy to rodzinne wyjście do kościoła podczas kampanii wyborczej, wspólny spacer, czy też życzliwy gest wobec potrzebujących.

Kultura tabloidowa sprawiła, iż współcześnie polscy politycy przypominają bardziej gwiazdy medialne niż inteligentną, wykwalifikowaną klasę rządzącą. Ich zachowanie coraz częściej określane jest mianem figurantstwa. Określenie to przypisane jest politykom, którzy „nie zajmują się pracą nad programami społecznymi i koncepcjami rozwiązywania problemów społecznych, wysiłkami na rzecz zdobycia informacji o stanie zasobów i realnym układzie sił społecznych, pozyskiwaniem poparcia dla swych propozycji merytorycznych, ani też podejmowaniem i realizowaniem decyzji, lecz zajmują się autopromocją, kreowaniem swego wizerunku, wczytywaniem się w sondaże, udzielaniem wywiadów, występowaniem przed kamerami, uczestnictwem w różnego rodzaju ceremoniach”<sup>36</sup>.

Sfera polityki ulega ciągłej dramatyzacji przekazu ze strony mediów. Dziennikarze posługują się tzw. konwencją dramaturgiczną<sup>37</sup>, która sprowadza politykę do roli widowiska, a polityków – nierzadko z ich pomocą – kreuje na celebrytów. Polityka zaczyna przypominać tabloid – mało treści, dużo atrakcyjnych obrazów, sensacja, wzajemne ataki i oskarżenia. Akto-ry polityczni dostosowują się do przyjętej przez prasę tabloidową zasady dominacji sfery prywatnej nad publiczną.

Doskonałym potwierdzeniem wyżej opisywanych tez są słowa posłanki Joanny Senszyn, które wypowiedziała podczas jednego z wywiadów. Jedną z najbardziej barwnych postaci SLD swą chęć bycia gwiazdą medialną

---

<sup>36</sup> M. Karwat, *Figurantstwo jako paradoks uczestnictwa: eseje przewrotne*, Warszawa 2004, s. 78–79.

<sup>37</sup> W. Godzic, op.cit., s. 283.

opisała tak: „Robię show, więc jestem. Chcę być widoczna. Taki jest dzisiejszy świat polityki, że tylko robiąc pewien show, można się przebić ze swoimi poglądami. A że ja mam wiele do powiedzenia, to muszę robić większy show niż inni. Jest wokół mnie mnóstwo negatywnej reklamy, ale ja właśnie dzięki niej istnieję. I nie ja jedna tak działam”<sup>38</sup>.

Thomas de Maiziere dokonał szczegółowej klasyfikacji typów aktorów politycznych. Z dziesięciu wyodrębnionych przez niego kategorii dla niniejszego tematu istotne są dwie. Jest to mianowicie polityk-inscenizator oraz polityk-symbol. Pierwszy z nich idealnie wpisuje się w koncepcję teatralizacji polityki, a jego głównym narzędziem walki jest tworzenie politycznych spektakli. Polityk taki jest pożywką dla prasy, przede wszystkim tej tabloidowej. Nazywany jest także „politykiem na dobre czasy”, a więc takim, który doskonale spełnia wymogi kultury masowej. Z kolei dla polityka-symbolu najważniejsza jest przeszłość, do której nieustannie się odwołuje. Symbole stanowią kwintesencję jego politycznych działań, a on sam jest najczęściej tzw. „siłą pociągową” partii, główną i rozpoznawalną twarzą<sup>39</sup>. Profesor Skarżyńska negatywnie podsumowuje rolę takich polityków, którzy według niej „są bardziej ideologami lub moralistami niż demokratycznymi politykami. Są w polityce, bo chcą »przywrócić solidarność«, »pomścić ofiary«, »osłabić liberałów«, »przyblokować oszołomów»<sup>40</sup>.

W literaturze można spotkać również sformułowanie, takie jak politainment<sup>41</sup>. Ujmując tę kwestię jak najprościej, jest to sposób realizacji działań politycznych zbliżony do sfery rozrywkowej. Taka forma powoduje poważne zmiany procesów politycznych, zmiany w opinii publicznej oraz zmiany hierarchii aktorów politycznych, którzy muszą dostosować się do nowych, narzuconych przez społeczeństwo medialne, ról.

Jak pisze Janina Paradowska, „życie posłów zmieniło się nie do poznania. Teraz wszyscy występują w niekończącej się bulwarowej komedii”<sup>42</sup>. Równie negatywnie zmiany w sferze politycznej ocenia Stanisław Michal-

---

<sup>38</sup> K. Krasoń, *Aktorzy polityczni – kreacja medialna a refleksja młodzieży*, [w:] *Media w Polsce. Pierwsza władza IV RP?*, red. M. Sokołowski, Warszawa 2007, s. 238.

<sup>39</sup> S. Michalczyk, op.cit., s. 104–105.

<sup>40</sup> K. Skarżyńska, *Mosty to właśnie polityka*, „Gazeta Wyborcza” 2010, wyd. internetowe, [http://wyborcza.pl/1,75515,8708468,Mosty\\_to\\_wlasnie\\_polityka\\_.html](http://wyborcza.pl/1,75515,8708468,Mosty_to_wlasnie_polityka_.html), 22.01.2012.

<sup>41</sup> S. Michalczyk, op.cit., s. 215.

<sup>42</sup> J. Paradowska, *Super Fakt czyli polityka bulwarowa*, „Polityka” 2004, nr 37, s. 24.

czyk, według którego „inscenizacja wyparła rzeczywistą pracę i stała się zasadą politycznego procesu decyzyjnego”<sup>43</sup>. Niestety niekorzystnie wpływa to na jakość polskiej sceny politycznej, a w konsekwencji na stan społeczeństwa obywatelskiego.

Aktywność wyborcza jest jedną z nadrzędnych cech demokracji. Robert Dahl w swym dziele napisał, że „demokracja w jej klasycznym rozumieniu oznaczała przede wszystkim bezpośredni udział obywateli; demokracja albo jest partycypacyjna, albo jej w ogóle nie ma”<sup>44</sup>. Tak zdecydowana opinia uświadamia nam, jak ważne są wybory w systemie demokratycznym. Z kolei Giovanni Sartori dokonuje wyjaśnienia owej partycypacji obywateli w demokracji. Według niego „uczestnictwo, właściwie i sensownie rozumiane, polega na osobistym udziale, aktywnym i chętnym włączaniu się. Uczestnictwo nie jest więc prozaicznym byciem częścią czegoś, a tym bardziej niechcianym, przymusowym włączeniem do czegoś”<sup>45</sup>.

Idea wyborów powszechnych jest jednym z fundamentalnych warunków trwania systemu demokratycznego. Prawidłowo funkcjonująca instytucja wyborów jest niezbędna do utrzymania ładu demokratycznego. Udział obywateli w głosowaniu wyborczym stanowi podstawowy warunek uznania danego państwa za dobrze działającą, sprawną organizację polityczną. Wysokość frekwencji wyborczej świadczy również o kulturze i świadomości politycznej obywateli danego kraju. Co więcej, przebieg kampanii wyborczej oraz wynik głosowania są odzwierciedleniem stopnia rozwoju cywilizacyjnego państwa. Wybory niejednokrotnie prowadzą do zmian i przewartościowań na scenie politycznej, kreowania nowych poglądów i zamiarów. Wolne, demokratyczne wybory są także przejawem przestrzegania praw człowieka, humanizacji sfery społecznej, jak i otwartości na globalne przemiany, zarówno w stosunkach międzynarodowych, strefie gospodarczej, ale i naukowo-technicznej. W ten sposób rodzą się szanse na poszerzenie i utrwalanie globalnego społeczeństwa obywatelskiego<sup>46</sup>.

Podstawowe funkcje przypisane wyborom można przedstawić w postaci procesu, składającego się z trzech elementów. Po pierwsze, jest to wybór

<sup>43</sup> S. Michalczyk, op.cit., s. 91.

<sup>44</sup> R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Kraków 1995, s. 316.

<sup>45</sup> G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1994, s. 148.

<sup>46</sup> A. Chodubski, *Wybory jako instytucja ładu demokratycznego*, [w:] *Czy upadek demokracji? Idee i wartości*, red. A. Stelmach, Poznań 2007, s. 19.

osób na kierownicze urzędy i stanowiska w państwie, czego konsekwencją jest wyodrębnienie się podziału na ludzi posiadających realną władzę i tych, będących w opozycji. Ostatni element stanowi legitymizacja władzy, czyli nowego ładu politycznego<sup>47</sup>.

Role, jakie odgrywają wybory w demokracji można podzielić na dwie kategorie. Są to funkcje racjonalne oraz ludystyczne. Pierwsze z nich obejmują działania prowadzone na polu społeczno-politycznym, które przynoszą określone efekty. Wybory stanowią sferę kreowania elit, wyłaniania nowych liderów politycznych. Odpowiedzialne są także za wytyczanie nowych linii rozwoju życia społeczno-gospodarczego. Poza tym wybory sprzyjają generowaniu uniformizacji sfery społeczno-politycznej. Z kolei funkcje ludystyczne nacechowane są obecnością elementów magicznych. Koncepcja ta porównuje wybory z igrzyskami ludowymi, dostarczającymi publiczności (wyborcom) nowych wrażeń i emocji. Jest to rytuał wyborczy, który cechuje się mitologizacją władzy i prawa. Zachowania ludystyczne obejmują traktowanie wyborów jako spektakl, walkę<sup>48</sup>.

Istnieje wiele czynników, z powodu których wybory uznaje się za nadrzędną instytucję porządku demokratycznego. Są one nie tylko „rytuałem określającym narrację współczesnego społeczeństwa”<sup>49</sup>. Instytucja wyborów związana jest z odgrywaniem głęboko zakorzenionych ról społecznych. Zarówno kandydaci, jak i obywatele – wyborcy dostosowują się do uprzednio stworzonego scenariusza, stając się tym samym aktorami spektaklu wyborczego. W tym celu opierają się na formalnych, zestandaryzowanych wzorcach. Tak odgrywany spektakl ma służyć pewnej stabilności i przewidywalności na poziomie instytucjonalnym oraz realizacji procesu społeczno-kulturowego<sup>50</sup>.

Aby wybory uznać za wolne i demokratyczne musi zostać spełnionych kilka warunków. Po pierwsze, muszą one odbywać się z regularnością wskazaną przez reguły prawne. Po drugie, możliwość walki o stanowiska i urzędy powinna dotyczyć wszystkich sił politycznych w państwie, które działają zgodnie z prawem. Po trzecie, z biernego prawa wyborczego

---

<sup>47</sup> S. Michalczyk, op.cit., s. 255.

<sup>48</sup> A. Chodubski, *Wybory jako instytucja...*, s. 10–14.

<sup>49</sup> K. Churska, *Wybory jako demokratyczny...*, s. 23.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 24.

powinni korzystać wszyscy obywatele, którym ono przysługuje. Poza tym w obrębie danych ugrupowań kandydatów do wyborów powinno wybierać się w sposób demokratyczny. Ważne również, aby reguły prawne dotyczące realizacji kampanii wyborczych przez partie, ale i poszczególnych kandydatów były dla wszystkich jednolite. Istotna jest też swoboda podczas ostatniego etapu, jakim jest głosowanie. Obywatele mają prawo oddać głos bez jakiegokolwiek presji i nacisków. Jedyną formę nadzoru stanowi kontrola społeczna w postaci komisji wyborczych składających się z obywateli. Wybory możemy uznać za demokratyczne również wtedy, jeśli metody podliczania głosów i ustalania ostatecznego rezultatu są jednakowe dla wszystkich kandydatów. Co więcej, jak już wspomniano wcześniej, głosowanie powinno charakteryzować się przymiotami, takimi jak równość, powszechność i tajność. Cechy te świadczą o demokratycznym charakterze wyborów<sup>51</sup>.

Niestety nierzadko się zdarza, iż w wyborach zwyciężają ludzie bez odpowiedniego przygotowania i merytorycznych kompetencji. Nowych rządzących wybierają obywatele, których również nazywa się mianem opinii publicznej, która może reagować i wpływać na zaistniały stan. Jednak obywatele są manipulowani przez polityków, w związku z czym często ulegają populistycznym hasłom i obietnicom. Poza tym w wątpliwość należy poddać także „jakość” opinii publicznej. Prócz niekwestionowanego wpływu mediów i elit na społeczeństwo, trzeba wziąć pod uwagę również fakt, iż nie każdy obywatel posiada odpowiednią wiedzę, aby w pełni orientować się we wszystkich zagadnieniach związanych z polityką państwa. Właściwie podsumował to Giovanni Sartori pisząc, że „proces powstawania opinii nie zaczyna się od ludzi, lecz przez nich przechodzi [...] często zanim czegoś chcą, ktoś sprawia, że tego właśnie chcą”<sup>52</sup>.

Rytualem wyborczym możemy nazwać cały proces składający się zarówno z okresu kampanii wyborczej, jak i aktu głosowania. Proces ten rozpoczyna się już z dniem ogłoszenia wyborów, obejmuje przygotowanie i udostępnienie spisów wyborców, zadeklarowanie kandydatów, dzia-

---

<sup>51</sup> L. Rajca, *Demokracja: studium polityczne*, Toruń 2007, s. 77–78.

<sup>52</sup> R. Szwed, *Demokracja sondażowa? O znaczeniu opinii publicznej w medialnej debacie o integracji*, [w:] *Polskie media w jednoczącej się Europie. Szanse i wyzwania*, red. I. Dobosz, B. Zając, Kraków 2006, s. 182.

łanie w ramach kampanii, aż do etapu końcowego, jakim jest oddanie głosu i przedstawienie wyników.

Wybory stanowiąc rytuał odbywają się zgodnie z pewnym schematem. Zasady, którym podlegają są ściśle określone. W Polsce najwyższym aktem prawnym jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. To właśnie ona określa zasady i tryb, zgodnie z którymi wybierani są przedstawiciele społeczeństwa. W przypadku prawa wyborczego Konstytucję do 2011 r. uzupełniała Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu z dnia 12 kwietnia 2001 r. Natomiast wybory parlamentarne z października 2011 r. odbyły się już zgodnie z nową ustawą, jaką jest Kodeks wyborczy, który wszedł w życie 5 sierpnia 2011 r.

W Konstytucji zawarto zasady, które charakteryzują prawo wyborcze. „Wybory do Sejmu i Senatu zarządza Prezydent Rzeczypospolitej nie później niż na 90 dni przed upływem 4 lat od rozpoczęcia kadencji Sejmu i Senatu, wyznaczając wybory na dzień wolny od pracy, przypadający w ciągu 30 dni przed upływem 4 lat od rozpoczęcia kadencji Sejmu i Senatu”<sup>53</sup>. Postanowienie Prezydenta w sprawie wyborów ogłasza się publicznie w Dzienniku Ustaw najpóźniej 5 dni od dnia zarządzenia wyborów. Poza tym w ów postanowieniu zawarty zostaje również tzw. kalendarz wyborczy, który ustanawia terminy prac, takich jak utworzenie okręgów wyborczych i obwodów głosowania, powołanie komisji wyborczych, udostępnienie do publicznego wglądu spisów wyborców, zgłaszanie list kandydatów, określenie czasu trwania kampanii wyborczej oraz rozpoczęcia emisji audycji wyborczych<sup>54</sup>.

Widzimy więc, że aby wybory przebiegały zgodnie z prawem musi zostać spełniony szereg zasad. Świadczy to o rytualnym charakterze tego wydarzenia politycznego.

Wiele cech i elementów kampanii wyborczych oraz aktu głosowania sprawia, że przyrównywane są one do rytuału. Trafnie ujął tę kwestię David Kertzer pisząc, iż „rytuały czynią władzę spektaklem, dodają jej dramatyzmu i splendoru”<sup>55</sup>.

---

<sup>53</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polski z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Dz.U.) 1997, art. 98.

<sup>54</sup> W. Kręcisz, *Prawo wyborcze*, [w:] *Polskie prawo konstytucyjne*, red. W. Skrzydło, Lublin 2001, s. 233.

<sup>55</sup> D.I. Kertzer, *Rytuał, polityka, władza*, Warszawa 2010, s. 151.

Kampanie wyborcze to rytuały polityczne, ale także obywatelskie i retoryczne. Składają się z takich elementów, jak obyczaje, wzorce zachowań, wartości narodowe, tradycje czy wspólne doświadczenia. Natomiast sam akt głosowania stanowi symbol, który odzwierciedla różnorodne znaczenia ważne dla społeczeństwa. Rothenbuhler uważa, że stosunek społeczeństwa do tych ceremonii ukazuje, jakie wartości i tradycje są ważne w określonym państwie<sup>56</sup>.

Porównując kampanię wyborczą do rytuału należy wspomnieć o jej magicznym charakterze. Współcześnie polityka przeplata się z wieloma sferami naszego życia, jest obecna na co dzień w wielu domach, mimo to kampania nadal zostaje czymś mitycznym. Jest pewnego rodzaju oderwaniem od codziennego ładu sceny politycznej. Tak jak rytuał ożywia społeczną codzienność, dostarczając nowych emocji i wrażeń<sup>57</sup>.

Rytualność kampanii wyborczych powiązana jest z rytuałami rebelii. Charakteryzują się one tym, iż mimo funkcji delegitymizacyjnych jednocześnie umacniają istniejący ład i struktury. Oznacza to, że obywatele niezadowoleni z obecnej sytuacji politycznej mają możliwość wyrażenia swej niechęci. Jednak po zakończeniu rytuału (kampanii), jak pisze David Kertzer, powraca sytuacja sprzed wyborów, a więc nic się nie zmienia<sup>58</sup>.

Analizując kampanię wyborczą w kontekście rytuału warto przytoczyć przykład rytuałów odwrócenia. Są one ściśle powiązane z rytuałami rebelii. Polegają mianowicie na odwróceniu ról. W czasie pomiędzy wyborami to politycy rządzą społeczeństwem, podejmując wszelkiego rodzaju decyzje dotyczące państwa, ale i sytuacji indywidualnych jednostek. W czasie kampanii, a zwłaszcza w momencie aktu głosowania to obywatel posiada możliwość wyboru, zadecydowania. Rytuał ten sprzyja na pewno dowartościowaniu społeczeństwa, podkreśleniu demokratycznych ideałów, tym samym przekonując rządzących, że posiadają realny wpływ na władzę<sup>59</sup>.

Dość krytycznie do zjawiska rytuału politycznego odnosi się Maria Marczevska-Rytko. Po pierwsze zauważa, iż ów rytuał ma przede wszyst-

<sup>56</sup> E. Rothenbuhler, op.cit., s. 124.

<sup>57</sup> K. Churska-Nowak, *Rytuał, rytualność, rytualizacja we współczesnych kampaniach wyborczych*, [w:] *Polska scena polityczna. Środowisko – komunikowanie polityczne – strategia*, red. K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk, Kraków 2010, s. 189.

<sup>58</sup> D.I. Kertzer, op.cit., s. 54.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 55.



kim podnosić autorytet władzy, dokonywać jej mitologizacji oraz legitymizacji. Poza tym podkreśla, że bez wątpienia rytuały poprzez swą powtarzalność, wpływają na zmniejszenie zaangażowania obywateli, powodując poczucie apatii i niechęci do sfery polityki. Maleje także krytycyzm wyborców, którzy nie dokonują weryfikacji pozyskanych wiadomości. Co więcej, rytuały potwierdzają panującą hierarchię społeczną wraz z jej podziałami. Inny zarzut dotyczy tego, że rytuały polityczne pobudzają głównie sferę emocjonalną, zamiast uruchamiać racjonalny proces intelektualny, oparty na merytorycznych argumentach<sup>60</sup>.

W literaturze przedmiotu odnaleźć można wiele rodzajów rytuałów politycznych. Stworzone kategorie wynikają z funkcji, jakie pełnią dane rytuały oraz z ich znaczenia w społeczeństwie. I tak wyróżnia się te, które odpowiedzialne są za integrację jednostek, zjednoczenie ich wokół pewnych wartości i wyobrażeń. Takie rytuały stanowią też czynnik legitymizujący. Istnieją również rytuały mające na celu utrwalenie panującego ładu społecznego. Każdy porządek wymaga bowiem pewnej legitymizacji i permanentnego potwierdzania jego słuszności. Kolejny rodzaj to tzw. rytuały konfliktogenne, do których zalicza się wszelkie manifestacje, bojkoty, marsze protestantów, grup niezadowolonych z obecnego status quo. Ważne, ze względu na swą funkcję, są również rytuały zmierzające do odbudowania pozycji źle funkcjonujących instytucji. Ma to za zadanie ogólną poprawę sfery społeczno-politycznej<sup>61</sup>.

Z uwagi na dominację czynników emocjonalnych, badacz Philippe Braud stworzył określenie „wybory rytualne”<sup>62</sup>. Wybory takie spełniają niemal wszystkie warunki rytuału. Posiadają określony porządek, wcześniej wyznaczony wzór. Mają więc charakter instytucjonalny. Poza tym rytuał wyborczy dotyczy większej grupy osób – obywateli posiadających czynne prawo wyborcze, spełnia więc wymóg charakteru społecznego. Wybory odbywają się regularnie co cztery lata, możemy mówić więc o powtarzalności. Co więcej, każdy rytuał posiada kontekst motywacyjny. Jest moty-

---

<sup>60</sup> M. Marczevska-Rytko, *Rytuał polityczny: próba charakterystyki*, [w:] *Rytuał: przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Filipiak, M. Rajewski, Lublin 2006, s. 104–105.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 113–114.

<sup>62</sup> J. Kuciński, *Z zagadnień współczesnej demokracji politycznej*, Warszawa 2005, s. 143.

wowany przez określone idee i wartości, które ma chronić. W przypadku wyborów są to wartości specyficzne dla demokracji<sup>63</sup>.

Charakteryzując rytuał pisałam, że ugruntowuje on pewien porządek. Wybory konstytuują ład demokracji masowej, tym samym legitymizują system polityczno-ustrojowy i, jak pisze Radosław Walczak, wzmacniają wiarę w demokratyczny mit. Poprzez partycypację w rytuale wyborczym obywatele ukazują swą wiarę w istotę demokracji, a głosowanie stanowi świadectwo tych przekonań<sup>64</sup>.

Zgodnie z myślą amerykańskiego uczonego Davida Kertzera rytuały są odpowiedzialne za odświeżanie i potwierdzanie kontrastów społecznych<sup>65</sup>. I tak też wybory są okazją do ujawniania się różnic między grupami społecznymi, które posiadają odmienne poglądy na ważne z perspektywy państwa kwestie.

Rytuałom towarzyszą liczne rekwizyty. W przypadku wyborów rekwizyty te są zarówno symbolami. Jest to godło, flaga narodowa oraz urna wyborcza. Wszystkie te elementy muszą być obecne podczas aktu głosowania, co pozwala zachować rytualność tego wydarzenia.

Godłem Polski jest Orzeł Biały. Postać orła obecna była w polskiej przestrzeni od XII w., kiedy to stał się symbolem dynastii Piastów. Srebrzysty orzeł na czerwonej tarczy i ze złocistą koroną pojawił się dopiero podczas panowania Przemysława II Piasta. Od tego okresu datuje się pojawienie herbu polskiego zbliżonego do współczesnej formy. Duże znaczenie symbol ten zyskał podczas panowania Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Od XIV w. przechodził liczne metamorfozy, m.in. za panowania Jana Olbrachta pojawiła się zamknięta korona z krzyżem, natomiast podczas rządów Zygmunta I i Zygmunta Augusta na godle znajdowały się aniołki. Orzeł Biały widniejący na godle Polski oznaczał czystość i niewinność, porównywano go z orłami barwy czarnej, które widniały na godłach krajów dokonujących rozbiorów Polski. W 1918 r., po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości, godło było przedmiotem licznych konfliktów. Ostatecznie zwyciężyła wizja srebrnego orła w koronie na czerwonym prostokątnym polu, która także nie utrzymała się długo. Również czasy

<sup>63</sup> K. Churska, *Rytuały polityczne...*, s. 78.

<sup>64</sup> R. Walczak, op.cit., s. 190.

<sup>65</sup> D.I. Kertzer, op.cit., s. 215.

II wojny światowej były okresem burzliwej walki o polską symbolikę. Konstytucja PRL z 1952 r. ustanawiała, iż „godłem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wizerunek orła białego w czerwonym polu”<sup>66</sup>, w konsekwencji oburzone władze Polski na Wychodźstwie herbem Rzeczypospolitej ustanowiły orła z zamkniętą koroną i krzyżem. Po transformacji społecznej i politycznej w 1989 r. powrócono do kształtu godła z 1927 r., a więc orła z otwartą koroną<sup>67</sup>.

Drugim symbolem narodowym Polski, który towarzyszy głosowaniu jest flaga państwowa. Flaga to dwa równoległe pasy w barwach narodowych, czyli bieli i czerwieni. Kolor biały pochodzi od barwy orła w herbie, natomiast czerwień od barwy tarczy. Flaga narodowa w obecnym kształcie wprowadzana została w 1919 r. przez Sejm Ustawodawczy<sup>68</sup>.

Ostatnim z elementów, który jest niezbędny by przeprowadzić głosowanie jest urna wyborcza. Art. 42 Kodeksu wyborczego z 5 stycznia 2011 r. mówi, że „przed rozpoczęciem głosowania obwodowa komisja wyborcza sprawdza, czy urna jest pusta, po czym zamyka się urnę wyborczą i opieczętowuje ją pieczęcią komisji”<sup>69</sup>.

Wybory to rytuał, który stanowi doskonałą okazję do manipulowania wyborców przez polityków. Kampania wyborcza nie bez powodu jest porównywana do spektaklu, dzięki któremu kandydaci na określone stanowiska starają się pozyskać poparcie obywateli. Chwytlive piosenki wyborcze, spektakularne wiece, czy uczestnictwo w telewizyjnych programach rozrywkowych to najpopularniejsze elementy gry wyborczej. Niestety bardzo często działania podejmowane w trakcie kampanii wyborczej odbiegają od realnych planów i zamierzeń. Takie traktowanie sfery politycznej na pewno nie jest korzystne dla życia publicznego w kraju. Klasa rządząca przeobraża się w celebrytów, aktorów, których jedynym celem jest efektywne odegranie wybranej roli.

---

<sup>66</sup> *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r.*, Dz.U. 1952, Nr 33, poz. 232.

<sup>67</sup> J. Besala, *Znaki polskie*, „Polityka” 2011, nr 36, s. 50–51.

<sup>68</sup> *Informacja o wynikach kontroli używania symboli państwowych przez organy administracji publicznej*, Raport Najwyższej Izby Kontroli, Warszawa 2005, [http://bip.nik.gov.pl/pl/bip/wyniki\\_kontroli\\_wstep/inform2005/2005076/px\\_2005076.pdf](http://bip.nik.gov.pl/pl/bip/wyniki_kontroli_wstep/inform2005/2005076/px_2005076.pdf), 11.03.2012.

<sup>69</sup> Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy, Dz.U. 2011, nr 21, poz. 112.